

## Cena przetrwania? - Roman Graczyk

Pomysł napisania książki o próbach wpływania na środowisko „Tygodnika Powszechnego” podejmowanych przez Służbę Bezpieczeństwa zrodził się w kontekście publicznych debat ostatnich lat o historii PRL-u. Bezpośrednim impulsem do jej powstania była prośba naczelnego redaktora „Tygodnika” księdza Adama Bonieckiego i grona jego najbliższych współpracowników, skierowana pod moim adresem jesienią 2006 roku.



### CENA PRZETRWANIA?

**SB** wobec  
Tygodnika  
Powszechnego

Roman Graczyk

WYDAWCA: WYDZIAŁ HISTORII I PEDAGOGIKI

Pomysł napisania książki o próbach wpływania na środowisko „Tygodnika Powszechnego” podejmowanych przez Służbę Bezpieczeństwa zrodził się w kontekście publicznych debat ostatnich

lat o historii PRL-u. Bezpośrednim impulsem do jej powstania była prośba naczelnego redaktora „Tygodnika” księdza Adama Bonieckiego i grona jego najbliższych współpracowników, skierowana pod moim adresem jesienią 2006 roku.

Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszechnego

**Roman Graczyk**

wydawca: Czerwone i Czarne

ilość stron: 456

Wstęp

1.

Pomysł napisania książki o próbach wpływania na środowisko „Tygodnika Powszechnego” podejmowanych przez Służbę Bezpieczeństwa zrodził się w kontekście publicznych debat ostatnich lat o historii PRL-u. Bezpośrednim impulsem do jej powstania była prośba naczelnego redaktora „Tygodnika” księdza Adama Bonieckiego i grona jego najbliższych współpracowników, skierowana pod moim adresem jesienią 2006 roku. Intencją redaktorów „TP” było, ażeby publikacją opartą na solidnych źródłowych badaniach przeciąć pojawiające się w obiegu publicznym spekulacje bazujące na informacjach niepełnych albo zgoła niepewnych. Nie bez wahań podjąłem się tego zadania, uzyskawszy wpierw zapewnienie moich rozmówców, że przyjmą każdy wynik kwerendy – także tej w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, mającej być główną podstawą źródłową przygotowywanej książki.

Gdy przyjąłem tę propozycję, nie byłem jeszcze pracownikiem IPN-u. „Tygodnik” już wcześniej prosił Instytut, by podjął się takiego opracowania, i w konsekwencji naszych ustaleń z jesieni 2006 doszedł w tej sprawie do porozumienia z ówczesnym dyrektorem krakowskiego oddziału IPN-u, prof. Ryszardem Terleckim. W tym kontekście w styczniu 2007 ówczesny prezes Instytutu dr Janusz Kurtyka zaproponował mi pracę etatową, którą wkrótce rozpocząłem.

przeczytaj cały wstęp książki